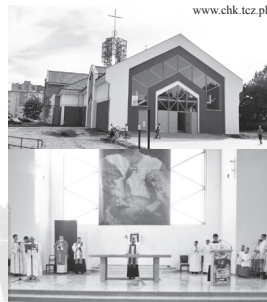




Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



luty 2020 r.

23.02.2020 r.

Rok XIII nr 124

**W Środę Popielcową 26 lutego
rozpoczynamy czterdziestodniowy**

POST



Liczba 40 stanowi w Piśmie Świętym wyraz pewnej dłuższej całości, czasu przeznaczonego na jakieś konkretne zadanie człowieka lub zbawcze działanie Boga.

W Wielkim Poście Kościół odczytuje i przeżywa nie tylko czterdzieści dni spędzonych przez Jezusa na pustyni na modlitwie i poście przed rozpoczęciem Jego publicznej misji, ale i trzy inne wielkie wydarzenia biblijne: czterdzieści dni powszechnego potopu, po których Bóg zawarł przymierze z Noem; czterdzieści lat pielgrzymowania Izraela po pustyni ku ziemi obiecanej; czterdzieści dni przebywania Mojżesza na Górze Synaj, gdzie otrzymał on od Jahwe Tablice Prawa.

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

9. Fałszywe świadectwo

Natura grzechu: Mówiąc ogólnie, świadectwo to wyznanie prawdy, w warunkach, które tego wymagają, niezależnie od swojej formy. Fałsz natomiast jest niezgodnością z prawdą, podaną świadomie. Stąd nie traktujemy go jako równoznacznego z kłamstwem, bo ono sprzeciwia się moralności, fałsz to brak prawdy, a nie koniecznie jej zaprzeczenie. Fałszywe świadectwo nie zawsze musi być kłamliwe; fałszywość może w nim polegać na specjalnym naświetleniu prawdy, albo zamilczeniu pewnych spraw, które powoduje

zarysowanie nieprawdziwego obrazu jakiejś rzeczy czy sprawy, co nie odpowiada stanowi rzeczywistości. Najważniejsza jest tu sprawa zeznań świadków w sądzie, ale w grę wchodzi także szereg innych świadectw jak: opinia o cudzej pracy, rekomendacja kogoś zwłaszcza na pewne stanowisko, recenzja czyjś jego utworu artystycznego czy naukowego itd. Fałszywe przedstawienie sprawy staje się gorszym, gdy poświad-



dokończenie na str. 2

dołączenie ze str. 1

9. Fałszywe świadectwo

czony zostaje przysięgą, albo nawet uroczystym sposobem czynienia pewnych zeznań. Dochodzi wówczas do niego obraza Boga, albo w drugim przypadku, zgorzsenie społeczne i naruszenie porządku obyczajowo – prawnego.

Pogłębienie teologiczne: Objawienie Boże potępia składanie fałszywych świadectw: Ósme przykazanie Dekalogu stwierdza to wyraźnie: „Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek” (Wj 20, 16). O złych skutkach takiego wykroczenia czytamy w Księdze Przysłów: „Zginie świadek fałszywy” (21, 28). Takie świadectwo może doprowadzić i do śmierci niewinnej osoby: tak było z oskarżeniem Nabota pod inspiracją królowej Izabel (1 Krl 21, 8-13). Tym sposobem posłużyli się także starcy żydowscy aby oskarżyć i zgubić niewinną Zuzannę (Dn 13, 34-41). Najwyraźniejszym nadużyciem świadectwa było spowodowanie fałszywych oskarżeń przeciw samemu Chrystusowi wobec Najwyższej Rady Żydowskiej: „Tymczasem arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić. Lecz nie znaleźli, jakkolwiek występowało wielu fałszywych świadków. W końcu stanęli dwaj i zeznali: <<On powiedział: Mogę zburzyć przybytek Boży i w ciągu trzech dni go odbudować>>” (Mt 26, 59-61).

Kierownictwo duchowe: Chodzi tu o dwie zasadnicze sprawy: samą złość grzechu oraz szkodę przezeń wyrządzoną. Grzech złożenia fałszywego świadectwa wykracza przeciw sprawiedliwości społecznej i miłości bliźniego, a zarazem przeciw ogólnemu obowiązkowi prawdomówności. Jeżeli świadectwo jest fałszywe, ale w sensie obiektywnym, nie ma w sobie kłamliwości (np. ktoś błędnie był poinformowany i podał to jako prawdę przed sądem), wolne jest od winy moralnej w sensie osobistym, pociąga jednakże odpowiedzialność za wyrządzone (niechcący) zło zewnętrzne; z tego też tytułu powinno być wynagrodzone. Problem restytucji jest tym większy, im donioślejsze jest zło przedmiotowe, a więc np. im bardziej podważa dobro zbiorowe, choćby nie powodowało straty żadnej osoby. Takim przypadkiem jest przyczynienie się własną opinią do sprowadzenia z zagranicy



zbytecznych maszyn, czy zakupywania obcych licencji, gdy potrzebne przedmioty można zrobić własnymi siłami; popieranie jakiegś zbędnej budowy zamiast bardziej potrzebnej itd. Całkowita restytucja w takich przypadkach jest prawie niemożliwą, ale wcale nie przestaje obowiązywać. Inaczej, przez lekceważenie takich nadużyć, wprowadza się stan niemoralności zbiorowej, wyrządzającej niepowetowane szkody całemu społeczeństwu.

Uwagi duszpasterskie: Sprawę złożenia odpowiedniego świadectwa komplikuje nieraz wiele względów osobistych (np. grzeszność, obawa przed zemstą). Jeżeli skutki nie są groźne dla dobra zbiorowego, można to potraktować jako rodzaj agresji, wobec której wolno się bronić dozwolonymi moralnie sposobami. Gdy jednak takie świadectwo pociąga za sobą ważne społecznie konsekwencje (np. wyświęcenie na kapłana osoby niegodnej) to obowiązek powiedzenia prawdy tym większy jest. Można to zrobić w rozmaity sposób, i nie zawsze jest wskazane ujawniać surową prawdę. Gdy proboszcz, choćby pod naciskiem, wypisze w opinii, że kandydat „umie doceniać wartości a nawet przyjemności życia”, nie napisze niczego co można zakwestionować. Rozsądny przełożony w Seminarium powinien umieć to należyście odczytać. Podobnie jest z innymi świadectwami: np. krytykami i ocenami artystycznymi. Inteligentny człowiek potrafi nie obrażając i nie kłamiąc, dużo powiedzieć lub napisać, wymaga to jednak właściwej interpretacji. O dobru moralnym takiego postępowania, decyduje chęć służenia prawdzie i miłości społecznej; niechcące ich naruszenie zobowiązuje, jak wiemy, do naprawienia wyrządzonej szkody w dostępny dla siebie sposób. Przy tej sposobności zachowuje się jednak prawo do strzeżenia godności własnej i dobrej sprawy. Traci się jednak prawo do ochrony siebie, gdy zło było wyrządzone świadomie, np. przez wyraźnie kłamliwe zeznanie.

Op. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

SPODNIĘ

Księgowy Samborski powrócił do domu zadowolony. W eleganckiej, czerwonej, papierowej torbie z żółtą kokardą niósł swój ostatni zakup – wspaniałe spodnie. Pobiegł do pokoju, by założyć je i pochwalić się nimi przed rodziną. Zaczął podziwiać siebie w lustrze. Pojawił się jednak problem, który sprzedawca zgrabnie zatuszował. Spodnie były za długie i ich nogawki ciągnęły się po ziemi.

„To drobnostka. Mieszkam z trzema kobietami, które potrafią szyć: z żoną, córką i teściową. Jedna z nich poproszę o skrócenie” – pomyślał.

Zmierzył dokładnie nogawkę i zszedł ze spodniami w rękę. W kuchni spotkał żonę.

- Kochanie, musisz mi skrócić spodnie, dokładnie o siedem centymetrów....

Żona spojrzała na niego zniecierpliwiona.

- Nie mam czasu. Po za tym nie jestem twoją służącą!

Księgowy nie załamał się. W salonie przed telewizorem siedziała teściowa.

- Czy mogłaby mama skrócić moje spodnie? Dokładnie o siedem centymetrów.

- Z pewnością nie teraz. Nie mogę opuścić mojego ulubionego serialu, a potem mam spotkanie z członkiniami klubu „Trzeci Wiek”.

Księgowy odszukał córkę. Udawała, że się uczy, ale właśnie telefonowała do narzeczonego. Również ją poprosił o przysługę.



- Nie ma mowy! – odpowiedziała córka. – Za trzy dni mam bardzo ważny egzamin!

Biedny księgowy złożył spodnie i zostawił je na krześle. Następnego dnia poszedł do pracy do banku w starych spodniach.

Żona zreflektowała się: „Biedak, źle go potraktowałam!”. Wzięła spodnie i skróciła je.

Parę godzin później, widząc spodnie na krześle, teściowa pomyślała: „Skróć je. Dobrze, że jestem w tym domu...” I skróciła spodnie o dziesięć

centymetrów.

Po pewnym czasie również córka, wróciwszy do domu, znalazła spodnie na krześle. Pomyślała: „Biedny tato, wszyscy o nim zapominają. Skrócę mu te spodnie. O ile centymetrów kazał je skrócić?”

O siedem czy o siedemnaście? Powiedźmy o piętnaście centymetrów”. Obciąła nogawki i starannie wykończyła.

Gdy zadowolony księgowy przymierzył spodnie, zakrywały mu zaledwie kolana.

Nie można wartości domu rodzinnego mierzyć za pomocą metrów ani wyrazić jego ciężaru w kilogramach, tak jak nie można określić granic wiosennego wietrzyku czy obliczyć zapachu jakiejs róży. Dom oznacza miłość i troskę tych, którzy z nami mieszkają.

PARA BUTÓW

Bosy i trzęsący z zimna dziesięcioletni chłopiec stał przed wystawą butów jak zaczarowany. Podeszła do niego jakaś kobieta.

- Co oglądasz z takim zainteresowaniem? – zapytała.

- Proszę Pana Boga o parę butów – odpowiedziało dziecko.

Kobieta wzięła go za rękę, weszła do sklepu i zamówiła u sprzedawcy sześć par butów. Następnie poprosiła o miskę wody i ręcznik. Poszła z chłopcem na zaplecze, umyła mu nogi i wtarła je ręcznikiem. Sprzedawca przyniósł sześć par butów. Pani zapłaciła za wszystkie, po czym założyła chłopcu jedne z nich. Pozostałe zaś

pary dała mu do ręki. Poglaskała go po głowie i powiedziała:

- Teraz już lepiej, mój mała, prawda?

Chłopiec chwycił ją za rękę i spoglądając na nią oczami pełnymi łez, zapytał:

- Czy pani jest żoną Pana Boga?

„Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumy. Oznajmiono Mu: „Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą”. Lecz On im odpowiedział: „Moja matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je”. (Łk 8, 19-21)

**opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań
Bruno Ferrero)**

Z dziedzictwa Jana Pawła II

JAN PAWEŁ II i KARD. STEFAN WYSZYŃSKI (cz.2)

Wyszyński nie przypuszczał, że następcą Jana Pawła I może być Karol Wojtyła. Gdy jednak okazało się, że ma on szansę zostać papieżem, zaczął intensywnie pracować wśród elektorów na rzecz jego wyboru. Już na konklawe, przed drugim głosowaniem, Prymas prosił Wojtyłę, żeby przyjął wybór, jeśli taki będzie: Jeśli wybór się dokona, bardzo proszę przyjąć.

Maria Okońska wspomina pierwszą po wyborze rozmowę z Janem Pawłem II. Na jej pytanie, czy zdanie wypowiedziane przez Prymasa pomogło w przyjęciu wyboru, Papież odpowiedział: Bardzo mi pomogło. Nigdy bym wyboru nie przyjął bez zdania Prymasa. Uważałem to za rozkaz. Bo nie zostawiłbym Go tam samego w wojującym komunizmie. Maria Okońska wspomina też, że Prymas Wyszyński po powrocie z konklawe do Domu Polskiego w Rzymie mówił: Nic nie mówcie, ani słowa, bo będę łkał. (...) Do 4 rano rozmawialiśmy z Janem Pawłem II. Obaj płakaliśmy.

W notatkach Prymasa znajduje się następujący zapisek: Jesteśmy obydwa żałowani tym tytułem, który nagle w ciągu 2 godzin stanął między nami. Ja straciłem wielkiego Przyjaciela i bliskiego współpracownika. Ale zarazem zyskałem, gdyż nie będę musiał długo tłumaczyć sytuacji Kościoła w Polsce, gdyż tak dobrze zna ją nowy Papież. Wyszyński miał powiedzieć do Dziwisza, który odprowadzał Prymasa na lotnisko: czuję się jak wdowa po stracie męża.

Podczas mszy 22 października 1978 inaugurującej pontyfikat Jana Pawła II miało miejsce bezprecedensowe wydarzenie. Podczas składania homagium, gdy Prymas Stefan Wyszyński przyklękał już, Jan Paweł II powstał z tronu, pochylił się i objął Prymasa. Długo trzymał go w ramionach, ucałował też jego rękę. Podobny gest miał miejsce także podczas audiencji dla Polaków 23 października 1978 roku. Scena tego pamiętnego uścisku obu przyjaciół, wielkich ludzi Kościoła, została

uwieczniona w postaci pomników w Lublinie i Trynicy.

Od 1978 Prymas i Jan Paweł II widzieli się wielokrotnie w Rzymie. Jeden raz widzieli się w Polsce podczas I pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny w 1979. Prymas towarzyszył Papieżowi podczas całej wizyty. Wtedy to, z szacunku dla Wyszyńskiego, narodził się zwyczaj, że przemówienia powitalne i pożegnane na lotnisku wygłaszała oprócz przedstawicieli władz państwowych także prymas Polski (zmieniono protokół). Podczas wizyty Benedykta XVI zwyczaj ten zniesiono.

25 maja 1981 miała miejsce ostatnia rozmowa telefoniczna między Wyszyńskim a Janem Pawłem II. Wg relacji Marii Okońskiej słowa Prymasa brzmiały tak: Ojcze, Ojcze, jestem bardzo słaby, bardzo... Dziękuję za różaniec, jest dla mnie pociechą... Ojcze... Łączy nas cierpienie... Módlmy się za siebie wzajemnie. Między nami jest Matka Najświętsza... Cała nadzieja w Niej... Ojcze, całuję Twoje stopy... Błogosław mi. Ojcze, Ojcze, błogosław mi raz jeszcze. Amen, Amen. Amen.

Jan Paweł kilkakrotnie przywoływał postać Prymasa Wyszyńskiego w swoich przemówieniach. M.in. podczas pierwszego po wyborze na Papieża spotkania z Polakami, w Rzymie 16 października 1998, w Testamencie, podczas modlitwy Anioł Pański 29 maja 1994 oraz przemówienia 15 grudnia 2001. Jan Paweł II przywołuje wypowiedzi Prymasa w książce *Wstańcie, chodźmy! Jeszcze jako abp Karol Wojtyła napisał artykuł „Znaczenie Kardynała Stefana Wyszyńskiego dla współczesnego kościoła”, który opublikowano w Zeszytach Naukowych KUL.*

Prymas Stefan Wyszyński umiera 28 maja 1981 w Warszawie i tam też w Bazylice Archikatedralnej p.w. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela zostaje pochowany.

opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Sumienie człowieka

Sumienie moralne, obecne w sercu osoby, jest sądem rozumu, które nakazuje jej w odpowiedniej chwili pełnić dobro a unikać zła. Dzięki sumieniu osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną czynu, który zamierza wykonać lub którego dokonała, biorąc zań odpowiedzialność. Każdy człowiek w głębi swojego sumienia odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu powinien być posłuszny i którego głos jest zawsze słyszalny i jest tam gdzie potrzeba przy wyborze dobra nad złem, czyń dobrze, a unikaj zła. Człowiek w swym sercu ma wypisane przez Boga prawo. Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa sam na sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa. Poprzez swoje sumienie człowiek rozpoznaje więc, czego Bóg oczekuje od nas. Każdy jest więc zobowiązany słuchać głosu swego sumienia i czynić to, co ono mu nakazuje. Kto zagłusza lub lekceważy głos swojego sumienia działa przeciw własnemu szczęściu.

Godność osoby ludzkiej zakłada w sobie prawość sumienia moralnego, gdy prawda o dobru moralnym, uznana przez sąd sumienia jest zgodna z prawem rozumu i prawem Bożym. Z racji tejże samej godności osoby człowiek nie powinien być przymuszany do działania wbrew sumieniu i nie powinien też spotykać się z przeszkodami, gdy działa zgodnie ze swoim sumieniem, zwłaszcza w sprawach religijnych. Świadczy ono o autorytecie prawdy odnoszącej się do najwyższego Dobra, do którego osoba ludzka czuje się przyciągana i którego nakazy przyjmuje. Człowiek roztropny słuchając sumienia moralnego, może usłyszeć Boga, który do niego mówi.

Jest ważne, by każdy wszedł w siebie, ażeby usłyszeć głos swojego sumienia i za nim pójść. To poszukiwanie głębi wewnętrznej jest tym bardziej konieczne, że życie często sprawia, iż uchylamy się od wszelkiej refleksji, zastanowienia się lub wejścia w siebie. Możemy powiedzieć za św. Augustynem: "Wróć do swego sumienia, jego pytań! Zejdźcie więc - bracia - do waszego wnętrza i we wszystkim, co czynicie, patrzcie na Świadka - Boga!"

Godność osoby ludzkiej zawiera w sobie prawość sumienia i jej się domaga. Sumienie

obejmuje postrzeganie zasad moralnych, ich zastosowanie w danych okolicznościach przez praktyczne rozeznanie racji i dóbr, a w wyniku tego sąd o konkretnych czynach, zamierzonych lub już dokonanych. Prawda o dobru moralnym, wyrażona w prawie rozumu jest praktycznie i konkretnie uznana przez roztropny sąd sumienia. Człowieka, który wybiera zgodnie z tym sądem, nazywa się człowiekiem roztropnym.

Sumienie pozwala wziąć odpowiedzialność za dokonane czyny. Jeżeli człowiek popełnia zło, słuszny sąd sumienia może być w nim świadkiem uniwersalnej prawdy o dobru, a zarazem o złu jego pojedynczego wyboru. Wyrok sądu sumienia stanowi rękojmię nadziei i miłosierdzia. Poświadczając zły czyn, przypomina o przebaczeniu, o które trzeba prosić, o dobru, które należy ciągle praktykować i o cnocie, którą bezustannie należy rozwijać za pomocą łaski Bożej: "Uspokoimy przed Nim nasze serce. A jeśli nasze serce oskarża nas, to Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko" (1 J 3, 19-20).

Sumienie powinno być uformowane, a sąd moralny oświecony. Sumienie dobrze uformowane jest prawe i prawdziwe. Formuluje ono swoje sądy, kierując się rozumem, zgodnie z prawdziwym dobrem chcianym przez mądrość Stwórcy. Wychowanie sumienia jest nieodzowne w życiu każdego człowieka, który jest poddawany negatywnym wpływom, a przez grzech - kuszony do wybrania raczej własnego zdania i odrzucenia nauczania pewnego.

Formowanie sumienia jest zadaniem na całe życie. Od najmłodszych lat już jako dziecko jest formowane nasze sumienie poprzez poznanie i praktykowanie prawa wewnętrznego. Roztropne wychowanie kształtuje w nas cnoty, które chronią nas od strachu, egoizmu i pychy, fałszywego poczucia winy i dążeń do upodobania w sobie, zrodzonego z ludzkich słabości i błędów. Formowanie sumienia zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca. Sumienie moralne prawe i prawdziwe formuje się przez wychowanie, przyjmowanie słowa Bożego i nauczanie Kościoła. Jest wspierane darami Ducha Świętego i wspomagane radami ludzi mądrych. Wielką rolę w formacji sumienia



Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Serdecznie zachęcamy do dalszego wspierania budowy naszego kościoła i przekazywania 1 % ze swoich podatków na rzecz Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”, zarejestrowanego w KRS pod numerem 0000334723.

Akcja pomocy przy wypełnianiu zeznań podatkowych - PIT-ów za 2019 rok w naszej parafii rusza od 03 marca 2020 roku i będzie trwała do 30 kwietnia 2020 roku.

Serdecznie zapraszamy parafian, którzy mają trudności z prawidłowym wypełnieniem formularza PIT, a chcieliby przekazać swój 1% podatku na BUDOWĘ NASZEGO KOŚCIOŁA.

Przekaz 1% podatku

Przedstawiciele naszego stowarzyszenia będą służyć pomocą we wtorki i czwartki od godziny 16 do godziny 17.

Grażyna Demska

Miłujący Boga

„Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą wstępných, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie siada w kręgu szyderców, lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą” (Ps 1, 1-2). Pan oprócz Eucharystii pozostawił nam Swoje Słowo, które daje życie i pokazuje jak żyć. Słowem Bożym powinniśmy się karmić jak chlebem, bo Ono nas syci, oczyszcza i prowadzi. „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). Codzienne rozmyślanie Bożego Słowa możemy zacząć od przygotowania, czyli zdania sobie sprawy z obecności Stwórcy i wezwania Jego pomocy, aby usłyszeć i zrozumieć Słowo, a następnie wprowadzić je w czyn. Świadomość, że żyjemy w Bożej obecności powinna nam stale towarzyszyć, podczas gdy nierzadko o tym zapominamy i zachowujemy się tak, jakby Bóg był od nas bardzo daleko. „Dlatego przed modlitwą trzeba obudzić w duszy żywą myśl i baczność na obecność Pana”. Pomyślmy sobie, że nie tylko Bóg jest tam, gdzie my jesteśmy, ale w sposób szczególny jest w naszym sercu, na dnie naszego umysłu, oświecając i ożywiając go Swą Boską obecnością, bo w „Bogu żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”, jak zauważył św. Paweł. Wyobrażając sobie Chrystusa Zbawiciela w Swoim Przenajświętszym Człowieczeństwie obecnego



tuż przy nas, patrzącego na nas, słuchamy Jego Słów, które nas uświęcają. Z ufnością wzywamy pomocy Ducha Świętego, aby to rozmyślanie było ku wierniejszej służbie Jego Boskiego Majestatu i na większą chwałę Bożą. Można też wezwać Najświętszą Maryję Pannę, zwłaszcza gdy będziemy rozmyślać nad męką i śmiercią Jezusa Chrystusa lub Anioła Stróża podczas rozmyślania nad własną śmiercią. W czasie rozmyślania warto przywołać w wyobraźni rozważaną scenę, aby skupić naszą uwagę na danej Tajemnicy, albo tak na nią patrzeć, jak gdyby działa się w naszym umyśle. Następnie rozpamiętywamy daną scenę, czyli uważnie ogarniamy umysłem przedmiot naszego rozmyślania w celu zwrócenia serca ku Bogu. „I to jest cecha, która odróżnia rozpamiętywanie od poszukiwań, dociekań i spostrzeżeń czynionych nie dla nabycia cnoty lub miłości Bożej, lecz w innych zamiarach i celach; jak np. dla wzbogacenia umysłu, pisania lub rozprawiania”. Ujawszy rozum w granice przedmiotu wziętego do rozmyślenia, bądź mocą

wyobraźni (jeśli przedmiot jest zmysłowy), bądź mocą woli (jeśli jest duchowy), zaczynamy przedmiot ten rozpamiętywać, czyniąc nad nim uwagi. „Jeżeli twój umysł znajdzie dość słodczy, światła i owocu w jednej uwadze, nie przechodź do drugiej, naśladowując

pszczół, które nie porzucają kwiatka, póki nie wypiją z niego całego miodu. Ale jeśli w jakiejś uwadze nie znajdziesz ani smaku, ani owocu, obejrawszy ją i skosztowawszy, przechodź do

dokończenie ze str. 7

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.
W miesiącu styczniu ofiary na budowę zbierano w ramach odwiedzin kołędowych.
Kwota, która wpłynęła to **21.750** złotych.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

Miłujący Boga

▶ drugiej. I tak po kolei. Odbijaj jednak tę pracę umysłu jak najprościej, najspokojniej i bez wyteżenia". Rozpamiętywanie rozbudza w naszej duszy i woli dobre poruszenia jakimi są: miłość Boga i bliźniego, pragnienie nieba, gorliwość o zbawienie dusz, troskę o naśladowanie Jezusa Chrystusa, współcierpienie z Nim, podziwianie Go i radowanie się Jego Królestwem. Podczas rozmyślania mogą pojawić się także uczucia: strachu przed Sądem Bożym i piekłem, lęku przed niełaską, wstydu za przeszłe życie, nienawiści grzechu co polecamy z ufnością miłosiernemu Panu. W uczuciach tych powinny się nasze dusze w miarę możliwości wylewać i rozpyliwać. Jednak najważniejsze jest to, aby wyciągać z nich wyraźne i szczegółowe postanowienia, zmierzające do naszej poprawy i opamiętania. I tak na przykład Słowa przebaczenia wypowiedziane przez Jezusa na Krzyżu, wzbudzą potrzebę naśladowania Go w tym postępowaniu i chęć przebaczenia naszym nieprzyjaciółom oraz pokochania ich. Ale to, za mało, jeśli nie dodamy postanowienia, by nie obruszać się na złe słowa bliźniego i uczynić mu coś dobrego. W ten sposób w krótkim czasie możemy pozbywać się kolejnych

naszych wad, podczas gdy poprzestając na samych uczuciach nieprędko byśmy do tego doszli. Na zakończenie rozmyślania uczynimy z pokorą trzy akty. Dziękczynienia Bogu za uczucia i postanowienia, które nam dał w Swoim miłosierdziu. Ofiarowania Panu Śmierci, Krwi i zasług Jego Syna wraz z naszymi uczuciami i postanowieniami. Akt prośby, czyli błagania, aby nas uczynił uczestnikami łask, cnót i zasług Swego Boskiego Syna, pobłogosławił naszym uczuciom i postanowieniom i dał nam moc potrzebną do ich wykonania. Następnie odmówmy Ojcie Nasz i Zdrowaś Maryjo, polecając Bogu Kościół Święty, naszych Pasterzy i bliźnich. Pozostawmy jeszcze chwilę w samotności i zrobmy wiązanek duchową, bo „ci, co przechadzają się po pięknym ogrodzie, wychodząc z niego chętnie wynoszą w rękę choć kilka wybranych kwiatków, by ich widokiem i wonią poić się przez resztę dnia. Tak też i nasz umysł, przebiegłszy w rozmyślaniu jakąś Tajemnicę, powinien sobie wybrać do zachowania w sercu jedną, dwie lub trzy prawdy, które nas bardziej zajęły i mogą nam skuteczniej posłużyć do naszego udoskonalenia, ażebyśmy przez resztę dnia wspominając je orzeźwiali duszę ich duchową wonią”.

Na podstawie książki Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea” - **opracowała Marzena Zoch.**

dokończenie ze str. 5

Sumienie człowieka

odgrywa modlitwa i rachunek sumienia. Sumienie moralne jest sądem rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu, który zamierza wykonać, którego właśnie dokonuje lub którego dokonała. Człowiek we wszystkim tym, co mówi i co czyni, powinien wiernie iść za tym, o czym wie, że jest słuszne i

prawe. Właśnie przez sąd swego sumienia człowiek postrzega i rozpoznaje nakazy prawa Bożego. Sumienie jest prawem naszego ducha, ale go przewyższa; upomina nas, pozwala poznać odpowiedzialność i obowiązek, obawę i nadzieję. Jest zwiastunem Tego, który tak w świecie natury, jak i łaski, mówi do nas przez zasłonę, poucza nas i nami kieruje. Sumienie jest pierwszym ze wszystkich namiestników Chrystusa.

Marek Piwoński

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc marzec



„ O dobre przeżycie Wielkiego Postu i za młodzież do Bierzmowania”

Statystyka parafialna styczeń 2020

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku.
Do Pana odeszło 5 osób.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miejscowość parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Teczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Teczew**
ul. Jodłowa 15; www.chk.tezew.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**
Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Teczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Teczew, tel. 58 531 57 30